

no 1957



**PIERWSZY NUMER
UKAŻE SIĘ
28
WRZEŚNIA
1 9 5 7**

Tygodnik Polski

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Jedni powiedzą: nareszcie; drudzy spytają: po co nowe pismo polskie?

Jednym i drugiem chcemy się przedstawić.

Pragniemy by „TYGODNIK POLSKI” był pismem naprawdę nowym, odpowiadającym w sposób nowy różnorodnym potrzebom kulturalnym i społecznym Polaków we Francji.

Polityka zimnej wojny, nie tylko pogorszyła stosunki między narodami, ale również między Krajem i Polakami rozproszonymi po całym świecie.

Od dawna trwał bolesny dramat sumień rozgrywający się wśród Polaków na obczyźnie: wielu stanęło wobec konieczności wyboru między patriotyzmem, a przekonaniem politycznymi, które utrudniają zbliżenie z Ojczyzną, oczernianą przeciw i zwalczaną przez rzekomych (dodajmy zawodowych) obrońców polskości.

W Kraju Październik położył kres fałszywej propagandzie, jak to w Polsce nazywają różowej, laickiej. Chcemy obiektywnie informować o dzisiejszej Polsce, dyskutować na łamach naszego tygodnika na tematy związane z obecną sytuacją w Kraju, i w ten sposób przyczynić się do tego, aby Polacy na całym świecie zaczęli szczerze ze sobą rozmawiać. Oto nasze pierwsze i główne zamierzenie.

Po drugie: nie wtrącając się do sporów partyjnych rozgrywających się na arenie tutejszego życia politycznego, chcemy działać dla coraz lepszej współpracy między Polską Ludową a Francją Republikańską i Demokratyczną.

Dobre stosunki między narodami nie są wyłącznie dziełem dyplomatów. My Polacy albo Francuzi polskiego pochodzenia mieszkający na pięknej ziemi francuskiej, oddając do jej dyspozycji nasze siły, powinniśmy być przejęci troską o coraz pełniejszy rozwój dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków między Francją a Polską.

Po trzecie: będziemy się starać by czytelnik otrzymywał co tydzień pismo żywe, ciekawe, odpowiadające potrzebom i warunkom życia i zainteresowaniom nowoczesnego człowieka.

Zywimy nadzieję, że czytelnicy przyjmą nasz pierwszy numer z zainteresowaniem, ciepło i serdecznie, jak przyjmuje się w domu przyjaciela, którego niecierpliwie się oczekuje.

T. P.

**TYGODNIK POLSKI pismo bogato ilustrowane.
Stron 22.**

W każdym numerze stałe rubryki, specjalne strony:

- Prosto z Polski – przegląd wydarzeń.
- Tydzień we Francji.
- Aktualności ze świata.
- Prawdę powiedziawszy – felieton tygodnia.
- Co tydzień nowela i odcinek pasjonującej powieści.
- Konkurs z nagrodami, rozrywki umysłowe.
- Dom i rodzina.
- Sport.
- Historyjka obrazkowa dla dzieci – Przygody Kajtka.
- Une page en français (strona redagowana w języku francuskim).
- Piosenka tygodnia.
- Film, teatr, książka.
- Kronika z życia Polaków we Francji i Belgii.

Oddziały redakcji: Lens, Liège.

**NA PRZECZYTANIE „TYGODNIKA POLSKIEGO”
NIGDY NIE ZABRAKNIĘ WAM CZASU!**

**„TYGODNIK POLSKI” W KAŻDYM POLSKIM
DOMU!**



F P 2373

no 1957



Władysław Gomułka na święcie górniczym w Katowicach

KRAJ A MY

Żyjemy w kraju, w którym każda niemal café czy bistro jest małym klubem dyskusyjnym. Więc dyskutujmy. Na początek proponujemy udział w naszej ANKIECIE pod tytułem KRAJ, A MY. A oto pytania:

- Czy i jak wydarzenia październikowe ubiegłego roku wpłynęły na stosunek Pana (Pani) do Kraju?
- Co robicie by Wasze dzieci nie zapomniały języka ojczystego?
- Czy utrzymuje Pan (Pani) kontakt z rodziną i z przyjaciółmi w Kraju?
- Czy czyta Pan (Pani) dużo książek czy gazet po polsku? (jeśli niewiele dlaczego?)

Odpowiedzi na pytania prosimy przysyłać na adres Redakcji. Ciekawsze głosy oraz wyniki Ankiety opublikujemy.

Stara to prawda jak świat: najpierw trzeba wiedzieć — po tym dopiero można wydać sąd.

Nasze pismo chce Wam dostarczyć rzetelnej wiedzy o Kraju.

Czytajcie co tydzień: przegląd wydarzeń — prosto z Polski, pióra wybitnych polskich publicystów.

**PROSTO
Z POLSKI**



JAK NAPRAWDĘ JEST W POLSCE

Na pewno chcecie wiedzieć co się zmieniło w Kraju po październiku. Zapoznajcie się z działalnością rad robotniczych, które istnieją od niedawna. Czytajcie w najbliższych numerach ciekawe reportaże z fabryk, pisane bez lakieru, bez upiększeń.



Na lotnisku warszawskim z iście „kossakowskim” temperamentem powitały się po latach rozłąki dwie krewne: powracająca do Kraju wielka polska pisarka, Zofia Kossak-Szczucka, oraz cięta satyryczka Magdalena (z Kossaków) Samozwaniec.

Z prawdziwym zadowoleniem powiadamy naszych Czytelników, że obie świetne pisarki zapowiedziały współpracę z TYGODNIKIEM POLSKIM.



**ANATOL STERN
CZŁOWIEK
Z ZA OCEANU**
Fragment noweli, którą zamieścimy
w najbliższym numerze

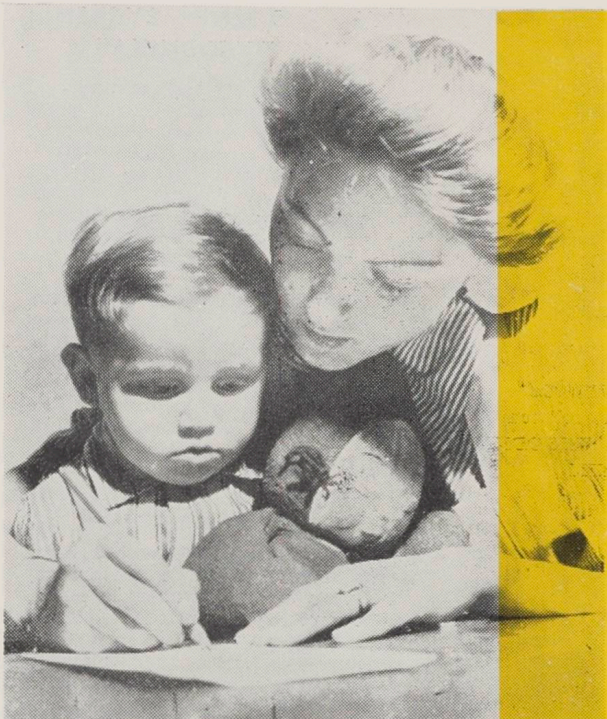
...Zacząłem już myśleć o porzuceniu farmy i postanowiłem napisać o tym właścicielowi, kiedy nagle on — mój patron — przybywa sam we własnej osobie. I żeby tylko on, ale z nim razem kobieta. Jego żona.

Kiedym ją zobaczył po raz pierwszy, nie powiem, żeby mi tak bardzo znów przypadła do gustu. Jasna blondynka, blado błękitne oczy. Delikatna, szczupła, poza tym nic szczególnego. Przy tym wargi miała zbyt

czerwone i patrzyła na człowieka jak przez powietrze. Nie lubię takich kobiet. A może zdziczałem tam na farmie.

Patron powiada: „Żona moja chciała was poznać”. A ona patrzy na mnie z uśmiechem tymi swoimi przezroczystymi oczami i podaje mi rękę. I jakies tam głupstwa, że się zachowałem jak bohater i w tym rodzaju. Zakląłem w myśli. A potem mruknąłem coś i wyszedłem. I zaraz pojechałem w step.

Wróciłem dopiero pod wieczór. Ona siedzi w fotelu i przegląda jakiś magazyn. W moją stronę nawet nie spojrzy, jak gdyby mnie nie było. A potem śmieje się: „Rachunki jutro mi zdacie. A teraz przebieżcie się i przyjdźcie z nami zjeść kolację”. — Ona — nic. Widać zła jest na mnie.

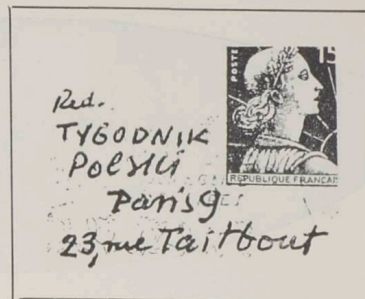


Ph. Keystone

Wychowanie
dzieci
szkoła
problemy
małżeństwa
PORADY:
lekarskie
kulinarne
kosmetyczne
i inne
znajdziesz
na stronie
**DOM
I RODZINA**

LISTY

Czy chcecie powierzyć Wasze kłopoty bezinteresownemu przyjacielowi? TYGODNIK POLSKI chętnie Wam poradzi, w poszczególnych wypadkach podejmie się pomocy w załatwieniu zawitych spraw w Kraju.



Na pytania czytelników odpowiadamy na łamach pisma.

Żaden list nie pozostanie bez odpowiedzi.

PATRZĄC
NA MAPĘ
SWIATA
W KAŻDYM NUMERZE
PRZEGLĄD
SYTUACJI
MIĘDZY-
NARODOWEJ

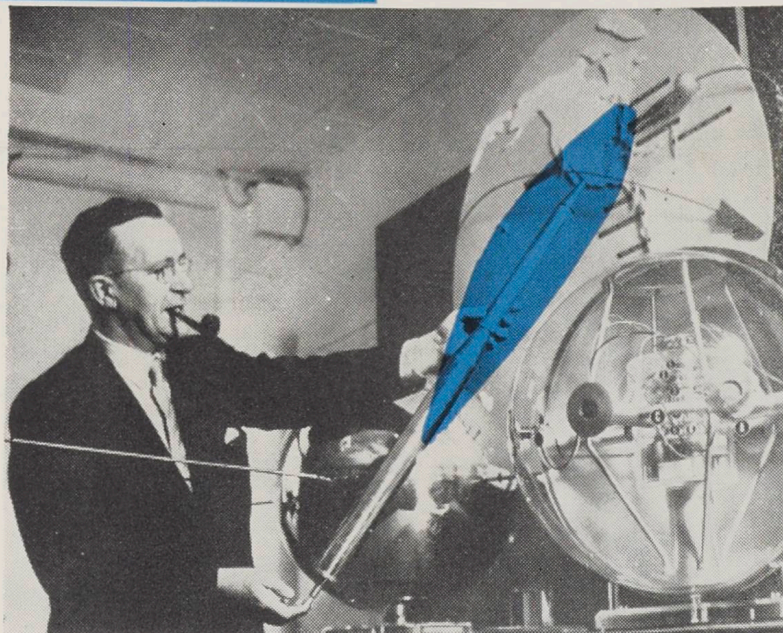
Pomyśl?!

CIEKAWOSTKI
Z TEJ ZIEMI
I NIE Z TEJ ZIEMI
ZNAJDZIESZ
W RUBRYCE
NAUKA, WIEDZA
I TECHNIKA
DLA WSZYSTKICH

NASZ DZIEŃ POWSZEDNI

składa się z wielu drobnych i wielkich radości i zmartwień; z wielu ważnych i nie nie znaczących na pozór wydarzeń. Interesują nas i te wielkie i te, które znaczą nie wiele.

Szukajcie na łamach Tygodnika, w rubryce NASZ DZIEŃ POWSZEDNI — kroniki z życia Polaków we Francji i w Belgii oraz korespondencji na temat życia Wychodźstwa polskiego na całym świecie.



Ph. Keystone

WIELKI KONKURS TYGODNIKA POLSKIEGO Poznaj sam siebie

oto temat naszego WIELKIEGO KONKURSU Z NAGRODAMI. Konkurs jest łatwy a przy tym zabawny. Na pewno wszyscy zechcą w nim wziąć udział. (Szczegóły w najbliższym numerze).

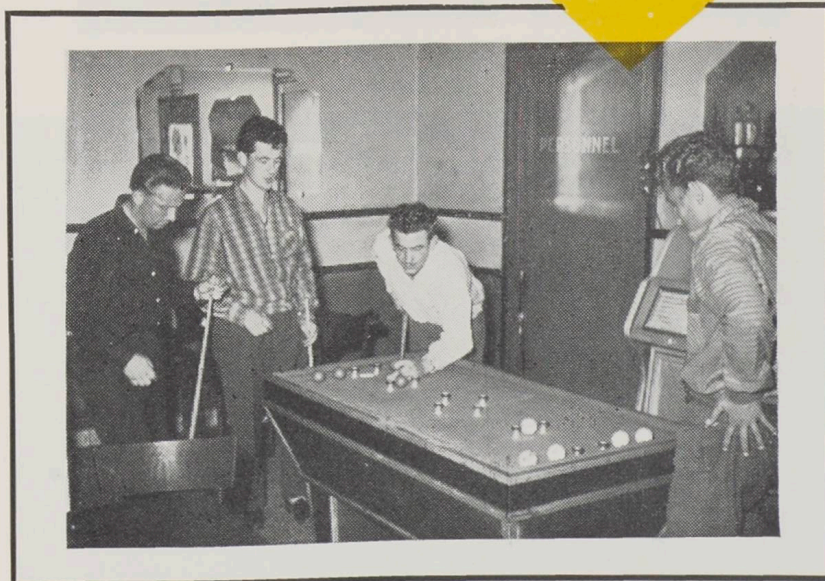
Poszedłem się przebrać, wróciłem i siadam do stołu czarny, jak ta noc na północy, kiedy nie ma ani jednej gwiazdy na niebie.

Gospodarze też się już przebrali. Ona włożyła suknię bez rękawów, głęboko wyciętą na piersi i wyperfumowała się tak, że aż w głowie się mąciło. Siedzę, mało mówię, jem, odpowiadam na pytania patrona, który pyta czy jestem zadowolony ze swych ludzi, czy bym jednak nie został, i dalej w tym rodzaju. A ona od czasu do czasu zwróci się do niego z jakimś słowem, a do mnie nic. Tak się zjadło kolację.

Na drugi dzień zdałem sprawozdanie ze swej gospodarki na farmie. Patron bardzo był zadowolony. „Ciesz mi, żem się na was nie zawiodł”. I pcha mi do ręki pieniądze.

300 pesos. Z początku nie chciałem brać, ale potem myślę sobie: lepsze będą u mnie, niż u niego. A patron powiada: „Wyjeżdżam na parę dni, żona tu na mnie zaczeka. Może będzie tak urządzili zabawę dla ludzi. Zasłużyli sobie na to. Moja żona jest nie stąd, z Nowego Jorku — chętnie zobaczy, jak tu ludzie żyją i jak się bawią”.

CO TYDZIEŃ
ODCINEK
PASJONUJĄCEJ
POWIEŚCI



Dans chaque Numéro
une page en français

POMYSŁY

Korzystając z „soldów”, przed samym wyjazdem na wakacje uszyjmy sobie spódnicę. Potrzeba nam na to dwóch metrów (1 m. szerokości) materiału, najlepiej płótna lub kretonu. Kroimy według załączonego wzoru.

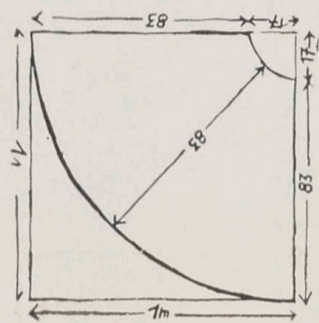
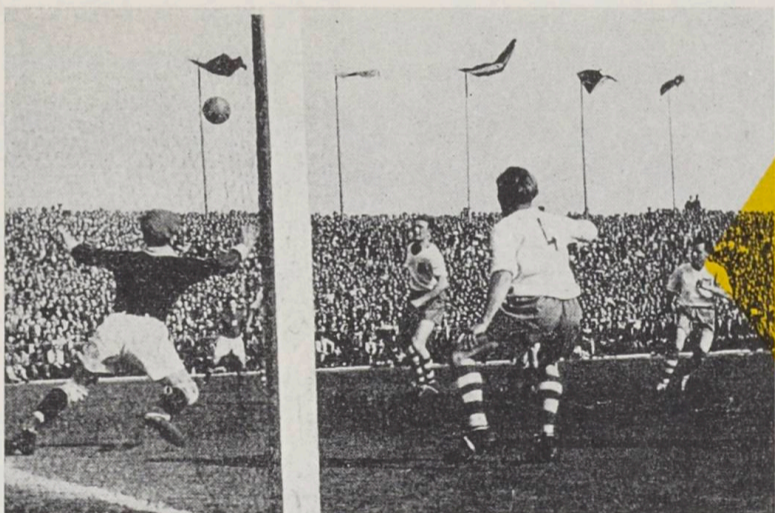


Fig. 1. - Urocza całość: bluzka marinière (taka bawełniana bluzka kosztuje ok. 1.000 fr.) i spódnicę z białego płótna ozdobioną u dołu lamówką z tego samego, co bluzka, materiału.

Fig. 2. - Spódnicę z dwiema dużymi kieszeniami, cała z przodu zapinana na guziki. Kieszenie, przód i dół spódnicy, ozdobione grubym ścięciem.

Sądźmy, że nasze „Pomysły” będą cieszyć się popularnością wśród czytelniczek „TYGODNIKA”.



W KAŻDYM
NUMERZE

STRONA SPORTU

TYGODNIK POLSKI
La Semaine Polonaise

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
23, rue Taitbout — PARIS (9^e)

CENA NUMERU : 30 FR.

Prenumerata kwartalna 400 fr.
— półroczna 700 fr.



JANUSZ MINKIEWICZ
słynny satyryk, tym oto felietonem
obietuje współpracę z TYGODNI-
KIEM POLSKIM.

MOJE POBOŻNE ŻYCZENIA DLA „TYGODNIKA”

Tarzając się ostatnio po zagranicy, w Londynie oglądałem raz po raz przed pałacem buckinghamskim zmiany warty, zaś w Paryżu przed pałacem elizejskim zmianę gabinetu ministrów. Tu i tam natomiast nie udało mi się zauważyć żadnej zmiany w nastawieniu naszej emigracji do spraw krajowych.

Zarówno wśród inteligentno-burżuazyjnego środowiska londyńskich Polaków, jak wśród proletariackich rodaków we Francji, szerzą się najzupełniej opaczne pojęcia o dzisiejszej Polsce. Długoletnie, a śmiertelne grzechy dotychczasowej zakłamanej hurra-propagandy, mszczą się po dziś dzień. Prawda o Kraju dociera dotąd w postaci karykaturalnej.

Różni hrabowie w Londynie zapewniali mnie, że według ich informacji atmosfera w Polsce pozornie tylko uległa zmianie, bo w gruncie rzeczy Gomułka zamierza sprzedać Polskę Rosji, zaś inni (niezbyt liczni na szczęście) rozmówcy w Paryżu wyrażali pewność, że zamiarem Gomułki jest sprzedać Polski krajom kapitalistycznym.

Podobne wyrażania poglądów między emigrantami różnych maści doprowadzą nieraz do tego, że niektórzy londyńscy hrabowie siedzą na spakowanych kufarach, szykując się na szybki powrót do utraconych majątków w Polsce, zaś lewicowo myślący Polacy we Francji odrzucają myśl o powrocie do kraju, opornego rzekomo spowrotem przez zgnily kapitalizm.

Ci emigranci, którzy swych pojęć nie budują na cudzych plotkach i własnej fantazji, zapytują wprost — czy w Polsce wciąż jest tak idyllicznie, jak śpiewała o tym do niedawna oficjalna propaganda, czy też tak koszmarnie jakby to wynikało z naszej własnej, popaździernikowej publicystyki?

Nie wystarczy odpowiedź o prawdzie leżącej pośrodku. Zamiast sentymentalnych laurek o budującym się socjalizmie, lub histerycznych białdań na temat katastrofalnych niepowodzeń w tej budowie, należy czym prędzej dać naszej emigracji jak najwięcej rzetelnych informacji o Kraju.

Myszę, że ta rzetelna informacja, to naczelne choć niełatwe zadanie powstającego tygodnika.

Oby sprawiła ona, by „TYGODNIK POLSKI” stał się chlebem powszednim każdego tutejszego Polaka i obcy przyjezdni z Kraju mówili:

— Być w Paryżu i nie zobaczyć „TYGODNIKA POLSKIEGO” to to samo co być w Neapolu i nie umrzeć!...

JANUSZ MINKIEWICZ

CO TYDZIEŃ
Przygody
Kajtka



Przysłanka?
Tygodnika!